Falsyfikowalność aksjologii w kontekście paradoksu trafu prawnego i koncepcji Macieja Juzaszka

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje status poznawczy twierdzeń aksjologicznych w kontekście paradoksu trafu prawnego oraz metody szerokiej refleksyjnej równowagi Macieja Juzaszka. Autor stawia pytanie, czy teorie wartości są empirycznie falsyfikowalne w rozumieniu Poppera. Kluczowym wnioskiem jest konieczność rozdzielenia faktów empirycznych (opisowych) od normatywnego rdzenia aksjologii. Choć skutki instytucjonalne i psychologiczne konkretnych rozwiązań prawnych podlegają weryfikacji badawczej, same wartości pozostają niefalsyfikowalne. Zgodnie z problemem Hume'owskim, z samych danych opisowych nie można logicznie wyprowadzić konkluzji normatywnej bez przyjęcia przesłanek wartościujących. Tym samym nauka może wskazać związki przyczynowo-skutkowe instrumentów prawnych, lecz nie produkuje samych norm moralnych.

The article analyzes the cognitive status of axiological claims in the context of the legal luck paradox and Maciej Juzaszek's method of wide reflective equilibrium. The author asks whether theories of value are empirically falsifiable in the sense of Popper. The key conclusion is the necessity of separating empirical (descriptive) facts from the normative core of axiology. Although the institutional and psychological effects of specific legal solutions are subject to research verification, values themselves remain non-falsifiable. According to the Humean problem, a normative conclusion cannot be logically derived from descriptive data alone without adopting value-based premises. Thus, science can indicate the cause-and-effect relationships of legal instruments, but it does not produce moral norms themselves.

Artykuł podejmuje problem statusu poznawczego twierdzeń aksjologicznych w prawie, analizując je przez pryzmat paradoksu trafu prawnego oraz koncepcji Macieja Juzaszka. Autor stawia tezę, że choć fundamentalne wartości (takie jak godność czy sprawiedliwość) są z natury niefalsyfikowalne w sensie popperowskim, to cała architektura aksjologii stosowanej musi być podatna na racjonalne podważanie. Kluczem do tej weryfikowalności jest rygorystyczne rozdzielenie czystego rdzenia normatywnego od empirycznych założeń antropologicznych oraz funkcjonalnych uzasadnień instytucjonalnych. Podczas gdy zasada „nie wolno karać niewinnych" pozostaje odporna na dane eksperymentalne, to twierdzenie, że konkretny instrument prawny (np. surowsza kara za skutek) realizuje funkcję ochrony ofiary lub prewencji, jest hipotezą empiryczną, którą można obalić. W ten sposób tekst proponuje model „warstwowej falsyfikowalności", w którym nauka nie zastępuje wartościowania, ale zawęża zakres dopuszczalnych struktur instytucjonalnych, eliminując te oparte na fałszywym obrazie rzeczywistości lub błędach poznawczych.

SŁOWA KLUCZOWE

falsyfikowalność aksjologii | paradoks trafu prawnego | koncepcja Macieja Juzaszka | szeroka refleksyjna równowaga | kryterium falsyfikacji Poppera | sprawiedliwość naprawcza | restorative justice | status poznawczy twierdzeń aksjologicznych | hindsight bias | defeasibility | argumenty podważające | metoda kontrfaktycznej izolacji normatywnej | epistemologia wartości | funkcje instytucjonalne prawa

Rozdzielenie faktów empirycznych od normatywnego rdzenia aksjologii

Ofiara, szkoda i epistemologia wartości: paradoks trafu prawnego jako test falsyfikowalności aksjologii

Paradoks trafu prawnego prowadzi ostatecznie do pytania metodologicznego znacznie szerszego niż problem odpowiedzialności karnej: jaki status poznawczy mają twierdzenia aksjologiczne, skoro teoria prawa dąży do definiowania tego, co sprawiedliwe, humanitarne, proporcjonalne, społecznie

użyteczne i moralnie uzasadnione? Pytanie to ma kluczowe znaczenie dla koncepcji Macieja Juzaszka, gdyż przyjęta przez niego metoda szerokiej refleksyjnej równowagi zakłada konfrontowanie sądów moralnych i zasad z teoriami tła – w tym z wiedzą psychologiczną, socjologiczną oraz instytucjonalną. W książce szeroka refleksyjna równowaga jawi się jako proces ruchu pomiędzy rozważnymi sądami, ogólnymi zasadami a pozamoralną wiedzą o rzeczywistości, przy czym żaden z tych elementów nie jest całkowicie odporny na rewizję. Pojawia się zatem pytanie zasadnicze: jeżeli dane empiryczne mogą prowadzić do zmiany naszych sądów o sprawiedliwości, to czy aksjologia staje się teorią empirycznie falsyfikowalną? Jeżeli natomiast dane nie są w stanie jej obalić, czy teoria wartości nie zmienia się w immunizowanym systemem, który potrafi dostosować się do każdego możliwego wyniku?

Odpowiedź na ten problem wymaga najpierw ścisłego rozróżnienia kilku rodzajów twierdzeń, które w dyskursie normatywnym często współwystępują w jednym zdaniu. Przykładowo: „kara surowsza za dokonanie niż za usiłowanie jest sprawiedliwa, ponieważ lepiej odpowiada doświadczeniu ofiary, wzmacnia zaufanie społeczne i skuteczniej zapobiega przestępczości". Powyższe sformułowanie zawiera co najmniej cztery odrębne twierdzenia. Pierwsze jest normatywne: różnica kar jest sprawiedliwa. Drugie ma charakter psychologiczny: określona reakcja lepiej odpowiada potrzebom ofiary. Trzecie jest socjologiczne: taki model wzmacnia zaufanie społeczne, a czwarte – kryminologiczne: różnicowanie sankcji skuteczniej zapobiega przyszłym naruszeniom.

Tylko trzy ostatnie twierdzenia są bezpośrednio podatne na badania empiryczne. Możemy mierzyć satysfakcję pokrzywdzonych, poziom zaufania, recydywę, postrzeganą sprawiedliwość proceduralną czy efekty odstraszające. Z samych wyników tych badań nie wynika jednak logicznie wniosek, że „jest to sprawiedliwe". Aby przejść od opisu do oceny, niezbędna jest przesłanka aksjologiczna określająca, dlaczego satysfakcja ofiary, spadek recydywy czy wzrost zaufania są dobrami i jaką wagę należy im przypisać w relacji do winy, równości i wolności sprawcy. W tym miejscu powraca klasyczny problem Hume'owski. Dominująca interpretacja słynnej różnicy między is a ought głosi, że z samych zdań opisowych nie można logicznie wyprowadzić konkluzji normatywnej bez przyjęcia przynajmniej jednej przesłanki wartościującej.

Nawet jeśli wiemy, że określona kara zmniejsza recydywę, wciąż potrzebujemy normatywnego założenia, iż ograniczanie recydywy jest wartością, którą państwo powinno realizować za pomocą kary, oraz dalszej zasady określającej, w jakim stopniu wolno w tym celu ograniczyć wolność jednostki. Nauka może zatem ustalać związki przyczynowe między instrumentem a rezultatem, lecz nie produkuje sama z siebie normy nakazującej użycie tego instrumentu.

Wartości są niefalsyfikowalne, ale ich instytucjonalne uzasadnienia podlegają weryfikacji empirycznej

To rozróżnienie ma bezpośrednie konsekwencje dla pojęcia falsyfikowalności. Popperowskie kryterium falsyfikacji zostało skonstruowane jako narzędzie demarkacji teorii empirycznych: teoria zyskuje charakter naukowy, jeśli istnieją możliwe obserwacje, z którymi pozostaje ona logicznie niezgodna. Jeżeli teoria dopuszcza każdy możliwy wynik obserwacji, jej treść empiryczna drastycznie maleje lub całkowicie znika. Popper podkreślał przy tym, że praktyczna falsyfikacja jest bardziej złożona niż jej prosty schemat logiczny, gdyż same obserwacje zależą od pomiarów, założeń pomocniczych i interpretacji.

Nie wynika z tego jednak, że każde sensowne twierdzenie musi być falsyfikowalne. Popperowska demarkacja oddzielała nauki empiryczne od innych rodzajów dyskursu; nie była tezą, jakoby metafizyka, logika czy filozofia normatywna były pozbawione sensu. Dlatego zdanie „nie wolno świadomie karać osoby niewinnej” nie jest hipotezą naukową w takim sensie, jak twierdzenie o temperaturze wrzenia wody czy skuteczności interwencji medycznej. Nie istnieje obserwacja eksperymentalna, która samym swoim wystąpieniem logicznie dowiodłaby jego fałszu. Możemy odkryć społeczeństwo, w którym karanie niewinnych zwiększa bezpieczeństwo, stabilność, szczęście większości oraz zaufanie do władzy, lecz z takiego faktu nie wynika, że zakaz karania niewinnego został „sfalsyfikowany”.

Deontolog może odpowiedzieć, że eksperyment potwierdził jedynie wysokie konsekwencjalne koszty przestrzegania jego normy, lecz właśnie sedno jego teorii stanowi przekonanie, iż pewnych rzeczy nie wolno robić nawet wtedy, gdy ich naruszenie przynosi korzystne skutki. Wynik empiryczny nie obala normy, ponieważ ta nie zakładała, że jej przestrzeganie zawsze maksymalizuje dobre efekty. Sytuacja zmienia się radykalnie, gdy teoria normatywna zawiera empiryczne przesłanki pomocnicze. Jeżeli uzasadniamy karę twierdzeniem, że odstrasza ona przyszłych sprawców, formułujemy zdanie o świecie. Można wówczas badać zależność między rodzajem sankcji, jej prawdopodobieństwem i surowością a strukturą zachowań. Podobnie, jeśli twierdzimy, że uwzględnienie skutku jest konieczne, by ofiary nie czuły się wykluczone z procesu, lub że surowsza reakcja na czyn jest niezbędna dla społecznej legitymizacji prawa – stawiamy hipotezy empiryczne podlegające badaniu. Falsyfikacja takich twierdzeń nie obala automatycznie wartości ochrony, godności czy sprawiedliwości, lecz może podważyć konkretne uzasadnienie instytucjonalne służące ich realizacji.

aksjologia stosowana posiada strukturę podobną do łańcucha, w którym ogniwa mają odmienny status epistemiczny. Na najwyższym poziomie znajduje się założenie normatywne (np. dobro ofiary

powinno być traktowane poważnie). Następnie pojawia się teoria pośrednia: jednym ze sposobów realizacji tego postulatu jest zapewnienie ofierze procedury umożliwiającej wysłuchanie i uznanie szkody. Dalej występuje twierdzenie empiryczne: określona procedura rzeczywiście zwiększa poczucie sprawiedliwości, redukuje objawy stresu lub podnosi satysfakcję. Na samym dole znajduje się konkretna interwencja instytucjonalna.

Badanie może podważyć ostatnie ogniwa bez logicznego obalenia pierwszego. Jeśli konferencje naprawcze okażą się nieskuteczne, nie oznacza to, że dobro ofiary przestało być wartością; oznacza to jedynie, że jedna z praktycznych teorii realizacji tej wartości traci uzasadnienie.

Z tego względu perspektywa sprawiedliwości naprawczej jest dla problemu falsyfikowalności wyjątkowo pouczająca. Restorative justice wychodzi od aksjologicznej przesłanki, zgodnie z którą przestępstwo należy rozumieć nie tylko jako naruszenie normy państwowej, lecz także jako wyrządzenie szkody konkretnym osobom i relacjom. Praktyczną konsekwencją jest nadanie większego znaczenia głosowi pokrzywdzonego, uznaniu szkody, odpowiedzialnemu spotkaniu, przeprosinom oraz restytucji. Generuje to jednak konkretne przewidywania empiryczne.

Jeżeli zwolennicy podejścia naprawczego twierdzą, że takie procedury lepiej odpowiadają potrzebom pokrzywdzonych niż standardowe postępowanie, twierdzenie to można poddać weryfikacji. Dowody empiryczne są pod tym względem interesujące, lecz dalekie od prostego triumfalizmu. Klasyczny przegląd Campbell Collaboration, obejmujący dziesięć randomizowanych badań konferencji sprawca-ofiara, wykazał wyższą satysfakcję pokrzywdzonych, większe prawdopodobieństwo uzyskania przeprosin, mniejszą skłonność do odwetu oraz redukcję niektórych objawów pourazowych; odnotowano również spadek recydywy, przy czym autorzy podkreślali znaczenie warunków uczestnictwa i dobrowolności. Nowszy przegląd skutków psychologicznych restorative justice z 35 badań (do 2020 r.) również raportował korzystne efekty w zakresie potrzeb emocjonalnych i symptomów potraumatycznych, wskazując jednocześnie na rozproszenie i nierówną jakość literatury.

Metodologicznie kluczowy jest fakt, że im bardziej rygorystyczny staje się projekt badawczy, tym mniej jednoznaczne bywają niektóre efekty. Aktualizowany przegląd programów restorative justice w sprawiedliwości dla nieletnich wykazał niewielką do umiarkowanej średnią redukcję zachowań przestępczych, jednak efekt ten malał i stawał się statystycznie nieistotny w rygorystycznych badaniach z losowym przydziałem. Jednocześnie wyniki dotyczące satysfakcji czy poczucia sprawiedliwości pozostawały bardziej obiecujące. Jeszcze nowsza metaanaliza dotycząca przemocy seksualnej i domowej, obejmująca jedynie cztery kwalifikujące się badania, wskazała, że korzystny efekt w zakresie recydywy tracił istotność po ograniczeniu analizy do prób randomizowanych.

Wybór wskaźników skuteczności jako decyzja aksjologiczna

Ważniejsza od prostego pytania o to, czy restorative justice „działa", jest płynąca z tego analiza epistemologiczna. Samo słowo „działa" może bowiem odnosić się do wielu różnych kryteriów aksjologicznych: redukcji recydywy, wzrostu satysfakcji pokrzywdzonego, poprawy dobrostanu czy poczucia sprawiedliwości proceduralnej. Może oznaczać również umożliwienie naprawienia szkody, zwiększenie odpowiedzialności sprawcy lub obniżenie kosztów społecznych.

Wspomniane rezultaty nie muszą być ze sobą spójne. Interwencja może nie wpływać znacząco na recydywę, a jednocześnie wyraźnie poprawiać ocenę procedury przez pokrzywdzonego. Jeśli zatem teoria wartości utożsamia „skuteczność" z jednym konkretnym wskaźnikiem, ukrywa wybór aksjologiczny pod językiem metodologii. Sam wybór zmiennej zależnej jest często normatywnie nasycony.

Empiryczna i logiczna weryfikacja argumentów funkcjonalnych

To prowadzi do pierwszego istotnego niuansu falsyfikowalności aksjologicznej: dane empiryczne falsyfikują przewidywania teorii tylko w odniesieniu do uprzednio określonych kryteriów sukcesu. Jeśli PKFI twierdzi, że konkretna konstrukcja odpowiedzialności jest uzasadniona tym, iż zwiększa ona bezpieczeństwo, to brak wpływu na to bezpieczeństwo osłabia właśnie tę rację.

Teoria nie może po niekorzystnym wyniku płynnie zmienić argumentacji i stwierdzić, że w rzeczywistości chodziło o satysfakcję ofiar, a po kolejnej porażce – że celem była ekspresja społeczna. Takie permanentne przesuwanie celu przypominałoby Popperowską immunizację teorii za pomocą kolejnych założeń ad hoc. Właśnie tę zdolność systemu do „wyjaśniania" każdego możliwego wyniku Popper uważał za metodologicznie podejrzaną. Nowoczesna filozofia nauki wprawdzie łagodzi prosty falsyfikacjonizm, lecz nadal zachowuje centralną ideę, że teoria powinna ponosić ryzyko poznawcze. PKFI staje więc przed wymogiem precyzyjnego określenia funkcji wzorcowych i warunków ich niepowodzenia. Jeśli funkcja ochronna ma uzasadniać różnicę między sankcjami za usiłowanie a dokonanie, teoria powinna wskazać, jakie dane mogłyby wykazać, że takie różnicowanie w rzeczywistości tej funkcji nie realizuje. Jeżeli podstawą jest społeczna legitymizacja, należy określić, czy zaufanie społeczne rzeczywiście zależy od różnicowania rezultatu i jak silna jest ta zależność. Jeśli zaś argument odwołuje się do perspektywy ofiary, trzeba

empirycznie ustalić, czy większa represja faktycznie odpowiada potrzebom pokrzywdzonych lepiej niż uznanie, restytucja, udział proceduralny czy formy naprawcze.

Im bardziej konkretny jest argument funkcjonalny, tym bardziej naraża się na niepowodzenie – i tym większą posiada treść poznawczą. To właśnie pierwszy sens, w którym aksjologia instytucjonalna może zostać częściowo ufalsyfikowana. Nie falsyfikujemy wartości „bezpieczeństwo jest dobrem", lecz twierdzenie, że „środek X realizuje bezpieczeństwo w sposób Y". Nie falsyfikujemy zasady „pokrzywdzony zasługuje na uznanie", ale możemy podważyć hipotezę, że „surowsza kara jest najlepszym sposobem zapewnienia mu tego uznania". Nie falsyfikujemy przekonania, iż „sprawiedliwość wymaga traktowania osoby jako podmiotu", lecz możemy wykazać, że konkretna procedura systematycznie pozbawia określone osoby rzeczywistej możliwości przedstawienia racji. Empiria nie zastępuje wartościowania; zawęża natomiast zakres praktycznych struktur, które mogą wiarygodnie powoływać się na dane wartości.

Drugi poziom testowania ma charakter logiczno-konceptualny. Tutaj nie mamy do czynienia z falsyfikacją empiryczną w sensie Popperowskim, lecz z możliwością wykazania niespójności teorii. Jeśli system twierdzi jednocześnie, że stopień winy zależy wyłącznie od kontroli, a zarazem sprawcy identycznie kontrolujący sytuację mają różny stopień winy tylko dlatego, że wystąpiły różne skutki, przyjęte twierdzenia pozostają w napięciu wymagającym rozwiązania. Jeżeli teoria określa zakaz instrumentalizacji osoby jako bezwzględny, a następnie dopuszcza karanie jej wyłącznie dla odstraszania innych, powstaje konflikt między zasadą a zastosowaniem. Kontrprzykład nie falsyfikuje wtedy normy poprzez obserwację świata; może natomiast falsyfikować – w szerszym, nietechnicznym znaczeniu – roszczenie teorii do spójności.

Z tego względu eksperymenty myślowe w filozofii moralnej pełnią funkcję przypominającą testy stresowe bardziej niż doświadczenia laboratoryjne. Pechowy i szczęśliwy kierowca, skuteczny i nieskuteczny zamachowiec, Bolesław i Karol czy Agata i Alicja nie dostarczają empirycznego „dowodu" w sensie nauk przyrodniczych, lecz izolują zmienne pojęciowe. Jeśli zmieniamy tylko rezultat, pozostawiając intencję i kontrolę bez zmian, możemy sprawdzić, czy teoria faktycznie przypisuje rezultatowi deklarowaną przez siebie rolę. Jest to metoda kontrfaktycznej izolacji normatywnej. Jej słabością jest zależność od intuicji odbiorcy; jej siłą zaś możliwość odsłonięcia ukrytej struktury zasad.

Falsyfikacja antropologicznych założeń teorii normatywnej

Trzeci poziom analizy można określić jako falsyfikację antropologicznych założeń teorii normatywnej. Etyka często opiera się na twierdzeniach o naturze człowieka. Już Hume w swojej filozofii moralnej krytykował konkurencyjne stanowiska m.in. dlatego, że bazowały one na błędnych teoriach ludzkiej natury; współczesna psychologia moralna rozwija tę perspektywę w sposób bardziej systematyczny. Teoria etyczna może zakładać bowiem, że ludzie posiadają stabilne cnoty niezależne od sytuacji, że surowość kary silnie odstrasza, że ofiary pragną przede wszystkim odwetu, że sprawcy racjonalnie reagują na wysokość sankcji lub że ludzkie intuicje dotyczące odpowiedzialności są niewrażliwe na sposób sformułowania problemu.

Każde z tych twierdzeń jest empirycznie testowalne. Jeśli okaże się fałszywe, teoria normatywna oparta na takim fundamencie traci jedną ze swoich podpór. Nie oznacza to jednak, że psychologia może jednoznacznie rozstrzygnąć, która moralność jest prawdziwa. Współczesna psychologia moralna jest dziedziną interdyscyplinarną: dane empiryczne mogą wpływać na filozoficzne teorie odpowiedzialności, charakteru i intuicji moralnych, lecz same w sobie nie dostarczają wniosków normatywnych bez dodatkowej argumentacji. Jeśli eksperyment wykaże, że człowiek jest bardziej podatny na sytuacyjne zachowania niemoralne, niż dotąd sądzono, może to osłabić teorię odpowiedzialności zakładającą niemal pełną kontrolę charakterologiczną. Nie wynika z tego jednak automatycznie konieczność rezygnacji z koncepcji odpowiedzialności; niezbędny jest argument normatywny wyjaśniający, dlaczego ograniczona kontrola powinna ograniczać winę.

Paradoks trafu prawnego okazuje się pod tym względem niezwykle silnym instrumentem metodologicznym, gdyż zmusza aksjologię do ujawnienia ukrytych twierdzeń empirycznych. Gdy ktoś twierdzi, że sprawiedliwość „wymaga” wyższej kary za dokonanie czynu, należy zapytać, czy odwołuje się do czystej zasady zasługi, społecznego poczucia sprawiedliwości, potrzeb ofiary, prewencji, komunikacji normatywnej czy stabilności instytucjonalnej. Jeśli powołuje się na trzy ostatnie elementy, opuszcza obszar czystej normatywności i stawia twierdzenia o świecie. Od tego momentu nie może chronić ich przed weryfikacją, zasłaniając się moralną oczywistością. Właśnie tak rozumiana szeroka refleksyjna równowaga może zwiększać dyscyplinę epistemiczną aksjologii: teorie tła mają prawo korygować konstrukcje normatywne tam, gdzie zależą one od fałszywego obrazu rzeczywistości. Książka bezpośrednio wiąże metodę Juzaszka z taką koherencją między zasadami, sądami a wiedzą psychologiczną i socjologiczną.

Nie oznacza to jednak, że szeroka refleksyjna równowaga sama w sobie rozwiązuje problem uzasadnienia. Koherencja nie jest tożsama z prawdą. Możliwy jest bowiem spójny system

przekonań oparty na błędnych przesłankach lub głęboko zakorzenionych uprzedzeniach. Aktualna literatura dotycząca reflective equilibrium wskazuje na obawę, że nasze wyjściowe sądy mogą być produktem historii, osobowości i kultury, a proces wzajemnego uzgadniania przekonań może w pewnych warunkach jedynie systematyzować ich wspólne źródło błędu. Dlatego aksjologia korzystająca z refleksyjnej równowagi potrzebuje nie tylko koherencji, lecz również mechanizmów de-biasingu epistemicznego: porównania alternatywnych teorii, badań międzykulturowych, eksperymentalnej psychologii moralnej, wiedzy instytucjonalnej oraz krytycznej analizy genealogii naszych intuicji.

W tym miejscu pojawia się problem tzw. argumentów podważających (debunking arguments). Jeśli dowiadujemy się, że określona intuicja moralna powstaje wskutek procesu poznawczego niezwiązanego z normatywną cechą, którą rzekomo rozpoznaje, jej wiarygodność może zostać obniżona. Nie oznacza to automatycznie, że treść samej intuicji jest fałszywa.

Jeżeli jednak ktoś uznaje sprawcę dokonania za bardziej winnego tylko dlatego, że zna tragiczny skutek, a badania wskazują na systematyczny hindsight bias, otrzymujemy rację, by zmniejszyć epistemiczną wagę takiego sądu. Podobną strukturę mają współczesne debaty o ewolucyjnych argumentach podważających w metaetyce: wyjaśnienie genezy naszych ocen może stanowić defeater dla ich uzasadnienia, nawet jeśli samo w sobie nie dowodzi ich fałszywości.

Empiria falsyfikuje funkcje, a nie wartości

Ma to kluczowe znaczenie dla aksjologii trafu. Jeżeli intuicja, według której gorszy skutek oznacza większą winę, okaże się w części produktem poznawczej heurystyki wyniku, powinniśmy oddzielić pytanie o genezę tej intuicji od pytania o jej normatywną prawdziwość. Geneza nie rozstrzyga o treści, lecz może odebrać intuicji status samodzielnego dowodu. Wówczas zwolennik różnicowania odpowiedzialności musi poszukać niezależnego argumentu – odwołując się na przykład do wrongness czynu, praw ofiary, funkcji komunikacyjnej bądź sprawiedliwości relacyjnej. Teoria staje się dzięki temu epistemicznie bardziej wymagająca; nie może już po prostu stwierdzić, że „tak przecież wszyscy czujemy”.

Analogicznie, badania wskazujące na wysoką satysfakcję pokrzywdzonych z procedur naprawczych nie falsyfikują samego retrybutywizmu. Mogą jednak podważyć empiryczne twierdzenie retrybutywisty, jakoby bez zwiększania represji pokrzywdzony nie mógł otrzymać wystarczającego społecznego uznania. Jest to subtelne, lecz istotne rozróżnienie. Dane nie mówią nam bowiem, czy zasługa jest wartością obiektywną, ale mogą wykazać, że funkcję przypisywaną represji można

realizować za pomocą innego instrumentu. Jeśli zaś alternatywne rozwiązanie wiąże się z mniejszą ingerencją w prawa sprawcy, argument z konieczności surowszej kary słabnie.

Sprawiedliwość naprawcza pełni tym samym funkcję eksperymentu instytucjonalnego dla aksjologii kary. Jeżeli część funkcji tradycyjnie przypisywanych represji – uznanie ofiary, przyjęcie odpowiedzialności przez sprawcę, komunikowanie krzywdy, zmniejszenie potrzeby odwetu czy poprawa poczucia proceduralnej sprawiedliwości – może być realizowana środkami nieopartymi przede wszystkim na zwiększeniu dolegliwości, wówczas pluralistyczna teoria instytucjonalna musi zrewidować mapę funkcji kary. Empiryczne badanie nie rozstrzyga, czy represja jest moralnie zła; pokazuje jednak, czy była błędnie przedstawiana jako funkcjonalnie niezastępowalna. Metaanalizy dotyczące restorative justice, wskazujące na korzystne rezultaty w zakresie satysfakcji i postrzeganej sprawiedliwości przy bardziej niejednoznacznych wynikach dotyczących recydywy, obrazują, jak nauka może dokonywać selektywnej falsyfikacji funkcjonalnych uzasadnień, zamiast wydawać jeden globalny werdykt o wartości instytucji.

Tu odsłania się szczególnie ważna konsekwencja dla PKFI. Jeżeli funkcje są pluralistyczne, każda z nich powinna posiadać własne wskaźniki niepowodzenia. Teoria staje się metodologicznie słaba, gdy wszystkie funkcje rozpatruje się łącznie w taki sposób, że porażka jednej zawsze może zostać skompensowana sukcesem innej, bez uprzedniego określenia zasad tej kompensacji. Tak skonstruowany system staje się praktycznie niefalsyfikowalny: każda instytucja mogłaby zostać uznana za „optymalną", gdyż zawsze realizuje jakąś wartość. Aby uniknąć tego problemu, pluralizm musi zostać uzupełniony o warunki brzegowe teorii. Należy wcześniej określić, jakie minimum realizacji każdej funkcji jest niezbędne, które funkcje mogą kompensować inne, a których nie mogą, oraz jakie obserwacje zmusiłyby nas do odrzucenia konkretnego rozwiązania instytucjonalnego. Innymi słowy, PKFI powinien ponosić ryzyko błędu.

Jeśli żadna możliwa obserwacja nie mogłaby osłabić argumentu, że określony model kary optymalizuje funkcje instytucjonalne, pojęcie optymalizacji stałoby się jedynie retoryczne. Funkcjonalizm naukowo poważny powinien przyjąć, że jeżeli różnicowanie kar ze względu na rezultat nie wzmacnia prewencji, nie zwiększa legitymizacji, nie odpowiada potrzebom ofiar i nie poprawia komunikacji normatywnej, a jednocześnie narusza porównawczą zasadę kontroli, to funkcjonalne uzasadnienie tej różnicy istotnie słabnie. Nie jest to jeszcze logiczny dowód na niesprawiedliwość takiego zróżnicowania, gdyż może istnieć czysto retrybutywna racja oparta na rzeczywistym wyrządzeniu większego zła.

Warstwowa falsyfikowalność aksjologii i rozróżnienie odpowiedzialności

Teoria zostaje jednak zmuszona do ujawnienia tej racji, zamiast ukrywać ją w nieostrym pojęciu funkcjonalności. W tym sensie falsyfikowalność aksjologii ma charakter warstwowy. Niektóre jej elementy można falsyfikować bezpośrednio: są to hipotezy psychologiczne, socjologiczne, kryminologiczne i ekonomiczne. Inne podatne są na kontrprzykłady konceptualne – mowa tu o twierdzeniach dotyczących spójności norm, zakresów pojęć czy konsekwencji zasad. Jeszcze inne podlegają na podważenie epistemiczne: intuicja może bowiem stracić na wadze w momencie, gdy poznajemy mechanizm poznawczy odpowiedzialny za jej powstanie.

Założenia, że cierpienie jest moralnie istotne, że osoba posiada godność, że równość ma znaczenie lub że niewinnego nie należy instrumentalizować, nie są natomiast falsyfikowalne przez pojedynczą obserwację w sensie Popperowskim. Podlegają one argumentacji filozoficznej, analizie koherencji i konsekwencji oraz sporom metaetycznym. Należy tu jednak uniknąć przeciwnego błędu: uznania, że skoro podstawowe wartości nie są falsyfikowalne w rozumieniu Poppera, aksjologia nie posiada żadnego roszczenia poznawczego. Z Popperowskiego kryterium demarkacji nie wynika taki wniosek; miało ono wyznaczać granicę nauk empirycznych, a nie kres sensownej i racjonalnej refleksji. Matematyka, logika, metafizyka czy filozofia normatywna nie stają się bezwartościowe tylko dlatego, że ich twierdzeń nie testuje się metodami właściwymi dla fizyki eksperymentalnej. Ich racjonalność opiera się na innych kryteriach: poprawności inferencji, spójności, sile argumentu, zdolności do odpowiedzi na kontrprzykłady, mocy eksplanacyjnej oraz odporności na konkurencyjne uzasadnienia.

Obraz ten komplikuje dodatkowo spór metaetyczny. Moralny naturalista może twierdzić, że fakty moralne są częścią świata naturalnego i w odpowiednim sensie mogą być przedmiotem wiedzy wspieranej empirycznie. Nienaturalistyczny realista uzna natomiast wartości za fakty obiektywne, których nie da się zredukować do danych badanych metodami nauk przyrodniczych. Konstruktywista może wiązać normatywną prawomocność z warunkami racjonalnego uzasadnienia, podczas gdy nonkognitywista utrzyma, że sądy moralne nie pełnią funkcji zwykłych opisów faktów. W zależności od przyjętej metaetyki odpowiedź na pytanie „czy wartość można sfalsyfikować?” będzie zatem różna. Sam moralny naturalizm pozostaje współcześnie jednym z głównych stanowisk i zakłada możliwość ujmowania faktów moralnych jako naturalnych, choć sposób tej redukcji jest przedmiotem intensywnych dyskusji. Nie jest więc metodologicznie poprawne stwierdzenie, że „aksjologia jest niefalsyfikowalna”.

Zbyt wiele zależy bowiem od rodzaju zdania. Twierdzenie, że „ofiary zawsze wolą surowszą karę" lub że „surowsze kary zawsze zmniejszają przestępczość", jest empirycznie falsyfikowalne. Zdanie „wzrost satysfakcji ofiar jest moralnie dobry" posiada już inny status. Z kolei teza, że „satysfakcja ofiary zawsze przeważa nad prawem sprawcy do proporcjonalnej sankcji", jest normatywną regułą pierwszeństwa – testujemy ją poprzez argumenty i konsekwencje systemowe, a nie pojedynczy pomiar. Zdanie „PKFI lepiej niż retrybutywizm wyjaśnia istniejącą praktykę prawną" jest częściowo tezą interpretacyjną, natomiast stwierdzenie, że „PKFI lepiej uzasadnia tę praktykę", ma charakter normatywny. Rozdzielenie tych poziomów jest warunkiem naukowej uczciwości całego projektu.

Właśnie dlatego perspektywa ofiary ma dla paradoksu trafu tak duże znaczenie. W czystej analizie zasługi ofiara może niemal zniknąć: dwóch zamachowców posiada identyczną winę, zatem stopień blameworthiness jest taki sam; w tym języku fakt, że jedna z ofiar umiera, wydaje się zewnętrzny wobec zasadniczego rachunku moralnego. Z perspektywy relacyjnej sytuacja wygląda odwrotnie.

Śmierć tworzy nowe fakty normatywne: pojawia się realna krzywda, bliscy tracą osobę, powstają obowiązki naprawcze, wspólnota musi uznać naruszenie, a sprawca wchodzi w nową relację ze skutkami swojego działania. Walkerowska „nieczysta podmiotowość" trafnie opisuje tę warstwę, odrzucając utożsamienie odpowiedzialności wyłącznie z tym, co człowiek kontrolował. Książka podkreśla tezę, że obowiązki mogą przekraczać kontrolę, a integralność i przenikliwość wymagają czasem przyjęcia odpowiedzialności za konsekwencje, których nie dało się w pełni zaplanować. Kluczowe jest jednak rozróżnienie między przyjęciem odpowiedzialności relacyjnej a zasługiwaniem na dodatkową represję. Sprawca może mieć większe obowiązki naprawcze dlatego, że jego działanie spowodowało większą szkodę, nawet jeśli stopień jego moralnej winy nie wzrósł. Kierowca, który bez winy powoduje szkodę, może odczuwać agent-regret i dążyć do naprawienia sytuacji bez przyjmowania fałszywego twierdzenia, że był bardziej naganny moralnie. Analogicznie sprawca przestępstwa, którego zamiar był równie zły jak zamiar sprawcy nieskutecznego, może zostać obciążony szerszym zakresem odpowiedzialności reparacyjnej za rzeczywiste następstwa, podczas gdy różnica w czysto retrybutywnej dolegliwości pozostaje osobnym problemem.

Empiryczna weryfikacja środków realizacji wartości

Ta separacja ma kluczowe znaczenie dla aksjologicznej testowalności prawa. Jeśli uznanie perspektywy ofiary nie musi automatycznie oznaczać zaostrzenia kary, zyskujemy możliwość empirycznego porównywania różnych instytucjonalnych sposobów realizacji wartości uznania. Kara przestaje posiadać monopol na symbolizowanie moralnej powagi szkody.

Można wówczas badać, czy lepiej służą temu procedury partycypacyjne, kompensacja, obowiązek naprawienia szkody, konferencje naprawcze, publiczne stwierdzenie odpowiedzialności, przeprosiny czy inne rozwiązania. Wówczas aksjologia przestaje być jedynie językiem usprawiedliwiania istniejących sankcji; zaczyna generować konkurencyjne hipotezy instytucjonalne, które można zestawić pod kątem realizacji przyjętych wartości. Teoria wartości upodabnia się tutaj do nauki projektowej: aksjologia dostarcza funkcji celu i ograniczeń, natomiast nauki empiryczne informują, jakie konstrukcje instytucjonalne faktycznie osiągają zakładane rezultaty i jakim kosztem.

Nie jest to redukcja „dobrego" do „skutecznego". Skuteczność zawsze odnosi się do konkretnego celu, a sam cel wymaga uzasadnienia normatywnego. Jednak po przyjęciu celu teorie środków stają się podatne na testy. Jeśli społeczeństwo deklaruje chęć ochrony ofiar przed wtórną wiktymizacją, można badać, które procedury faktycznie ograniczają takie doświadczenia. Jeśli celem jest zmniejszenie recydywy – można porównywać efekty interwencji. Jeśli chcemy respektować godność sprawcy, należy zoperacjonalizować proceduralne aspekty tej wartości i badać praktykę instytucjonalną. Oczywiście sama operacjonalizacja wiąże się z wyborami aksjologicznymi; „godności" nie mierzy się bezpośrednio, jak ciśnienia atmosferycznego.

Konstruujemy wskaźniki: możliwość bycia wysłuchanym, równość proceduralną, zakres autonomii, brak poniżającego traktowania, prawo do zakwestionowania decyzji czy proporcjonalność ingerencji. Każdy z nich jest interpretacją wartości. Dlatego empiryzacja aksjologii nigdy nie jest neutralnym przełożeniem pojęcia moralnego na zmienną; wymaga ciągłego ruchu między koncepcją wartości a sposobem jej pomiaru. Właśnie tutaj metodologicznie użyteczna staje się szeroka refleksyjna równowaga: teoria tła może nie tylko sprawdzać skuteczność środka, ale i ujawniać, że nasza wcześniejsza operacjonalizacja wartości była zbyt wąska.

Przykład satysfakcji pokrzywdzonych dobrze obrazuje tę trudność. Wysoka satysfakcja nie jest tożsama ze sprawiedliwością. Pokrzywdzony może być zadowolony z wyjątkowo surowej, nieproporcjonalnej kary lub niezadowolony z procedury respektującej prawa oskarżonego. Nie można zatem wyprowadzać sprawiedliwości bezpośrednio z satysfakcji. Może ona jednak stanowić jedno z empirycznych kryteriów oceny określonej funkcji systemu, zwłaszcza gdy współwystępuje z innymi wskaźnikami: poczuciem bycia wysłuchanym, zrozumieniem procesu, zmniejszeniem lęku czy uznaniem szkody.

Empiria wzbogaca analizę, lecz nie zastępuje wartościowania. Analogicznie recydywa nie jest pełną miarą moralnej jakości instytucji. System autorytarny mógłby hipotetycznie osiągać niski poziom recydywy dzięki skrajnej represji, pozostając jednocześnie aksjologicznie nieakceptowalnym. Właśnie dlatego funkcjonalizm wymaga ograniczeń.

Jeżeli PKFI oceniałby instytucję wyłącznie przez rezultaty funkcjonalne, ryzykowałby instrumentalizację człowieka. Przyjmując pluralizm wartości, musi uznać, że niektóre wyniki są dyskwalifikujące, nawet jeśli inne wskaźniki są korzystne. Kara niewinnego może zwiększyć odstraszanie, ale naruszenie zasady odpowiedzialności osobistej jest defektem, którego nie wolno kompensować zyskiem funkcjonalnym. Prowadzi to do innego modelu falsyfikacji aksjologicznej: falsyfikacji przez przekroczenie warunku koniecznego. Jeśli teoria zakłada, że sprawiedliwa instytucja musi respektować pewne minimum odpowiedzialności osobistej, znalezienie rozwiązania, które tego minimum nie spełnia, wystarcza do jego wykluczenia – niezależnie od pozostałych zalet. Nie falsyfikuje to abstrakcyjnej wartości, lecz roszczenie danego projektu instytucjonalnego do zgodności z przyjętą aksjologią. Jest to struktura podobna do ograniczeń w problemie optymalizacyjnym: rozwiązanie może mieć znakomity wynik w funkcji celu, ale jeśli narusza warunek brzegowy, wypada z przestrzeni rozwiązań dopuszczalnych.

Taka metodologia mogłaby znacznie wzmocnić PKFI. Zamiast mówić jedynie o „ważeniu" funkcji, teoria powinna określić ich strukturę logiczną. Niektóre mogą mieć charakter maksymalizacyjny (więcej bezpieczeństwa ceteris paribus jest lepsze), inne progowy (system musi osiągać minimalny poziom sprawiedliwości proceduralnej), a jeszcze inne formę zakazu (nie wolno świadomie karać niewinnego). Kolejne mogą być satysfakcyjne zamiast maksymalizacyjnych: wystarczy określony poziom stabilności społecznej, a dalszy wzrost nie uzasadnia zwiększania represji. Dopiero taki model pozwala precyzyjnie określić, jakie obserwacje lub kontrprzykłady wymuszają rewizję teorii.

Ma to znaczenie również dla pojęcia „optymalizacji" w funkcjonalizmie. Jeśli każda funkcja ma być maksymalizowana, pojawia się niemożliwość jednoczesnej maksymalizacji wartości konfliktowych. Jeśli mają być „ważone", potrzebna jest metaaksjologia określająca te wagi. Gdyby wagi ustalano wyłącznie przez intuicję, teoria wróciłaby do punktu wyjścia; gdyby ustalało je społeczeństwo – ryzykowałaby konwencjonalizmem; a gdyby wyprowadzano je z danych empirycznych – popełniałaby błąd przejścia od is do ought. Dlatego pluralistyczna teoria instytucjonalna musi przyznać, że sama nie eliminuje filozofii pierwszego rzędu. Funkcjonalizm porządkuje konflikt wartości, ale nie produkuje z niczego ich ostatecznej hierarchii.

Racjonalna aksjologia między dogmatyzmem a relatywizmem

W tym miejscu zarysowuje się granica marzeń o „naukowej aksjologii". Nauka może powiedzieć znacznie więcej, niż dawniej sądzono, o konsekwencjach naszych wartościowań: potrafi ujawniać

uprzedzenia, badać psychologię winy, mierzyć skutki sankcji, rekonstruować zachowania instytucji czy analizować doświadczenia pokrzywdzonych i sprawców.

Nie jest ona jednak w stanie – bez dodatkowych przesłanek – rozstrzygnąć, czy większa równość jest warta określonego spadku bezpieczeństwa, czy respekt dla autonomii ma pierwszeństwo przed paternalistyczną ochroną, bądź czy niewinnego można poświęcić dla dobra ogółu. Pytania te pozostają normatywne, choć ich rozważanie w oderwaniu od wiedzy empirycznej byłoby równie wadliwe, co próba wyprowadzenia norm wyłącznie z danych. Nie prowadzi to jednak do relatywizmu. Fakt, że zdania normatywne nie podlegają testom identycznym z hipotezami fizycznymi, nie dowodzi ich równoważności. Teorie moralne mogą różnić się stopniem spójności, zakresem wyjaśnianych sądów rozważnych czy zdolnością do radzenia sobie z kontrprzykładami; mogą opierać się na prawdziwszym lub fałszywszym obrazie człowieka bądź zawierać jawne sprzeczności i arbitralne wyjątki. Moralna epistemologia pozostaje zatem odrębną dziedziną: spór w niej toczony nie dotyczy jedynie przyjętych wartości, lecz także metod uzasadniania przekonań moralnych. Można wręcz stwierdzić, że teoria aksjologiczna zyskuje na sile poznawczej tym bardziej, im precyzyjniej określa warunki, które zmusiłyby ją do zmiany.

Zmiana ta nie musi wynikać z pojedynczej obserwacji falsyfikującej. Może być efektem konfliktu z inną zasadą, uznania konsekwencji za niedopuszczalne, empirycznego obalenia założenia antropologicznego, wykrycia systematycznego błędu poznawczego w intuicjach, niezdolności do realizacji deklarowanej funkcji lub istnienia rozwiązania dominującego, które realizuje te same wartości przy mniejszym naruszeniu praw. Aksjologia całkowicie niewrażliwa na takie argumenty staje się dogmatem; ta zaś podatna na każdą chwilową obserwację traci normatywną stabilność. Racjonalność sytuuje się między tymi skrajnościami. Paradoks trafu prawnego stanowi tu wyjątkowo wartościowe laboratorium, gdyż zmusza teorię do podjęcia ryzyka. Retrybutywista musi rozstrzygnąć, czy istnieje rezultat niezależny od kontroli, który zmieniłby wymiar zasłużonej kary. Konsekwencjalista winien wskazać prawa jednostki, których nie poświęci nawet dla większego dobra. Zwolennik PKFI musi określić, jakie funkcje są rzeczywiście wzorcowe i jakie dane mogłyby wykazać, że wybrana konstrukcja prawa ich nie realizuje, natomiast zwolennik restorative justice winien wskazać rezultaty, które uznałby za porażkę swoich założeń o naprawie. Teoria zdolna odpowiedzieć na te pytania wykazuje wyższą kulturę epistemologiczną niż ta, która reinterpretuje każdy wynik jako własne potwierdzenie.

W tym świetle można na nowo odczytać pojęcie ofiary. Pokrzywdzony nie powinien służyć jako aksjologiczna karta atutowa, którą kończy się dyskusję o proporcjonalności. „Perspektywa ofiary" jest kategorią złożoną i empirycznie różnorodną: pokrzywdzeni mogą pragnąć prawdy, uznania,

bezpieczeństwa, wpływu proceduralnego, naprawienia szkody, przeprosin, izolacji sprawcy lub surowej odpłaty; potrzeby te ewoluują w czasie i zależą od rodzaju przestępstwa.

Nauka może tę różnorodność badać, lecz nie może uznać każdego indywidualnego oczekiwania za wiążącą normę wymiaru kary. Ofiara jest podmiotem sprawiedliwości, a nie suwerenem państwowego przymusu. Podobnie rzecz ma się ze sprawcą. Zasada kontroli nie jest faktem psychologicznym podlegającym eksperymentalnej falsyfikacji, lecz propozycją normatywną dotyczącą sprawiedliwego rozdziału odpowiedzialności. Niemniej nauki o człowieku wpływają na jej interpretację, ukazując ograniczoność rzeczywistej kontroli, mechanizmy procesów decyzyjnych, zależność charakteru od sytuacji oraz wpływ warunków społecznych na sprawstwo. Dane te mogą sprawić, że pewna wersja zasady kontroli okaże się antropologicznie nierealistyczna. Nie obalają one wartości, lecz wymuszają dokładniejsze zdefiniowanie tego, czego prawo może rozsądnie wymagać od człowieka. To właśnie punkt, w którym traf moralny styka się z filozofią nauki. Nagel pokazuje kurczenie się przestrzeni absolutnej kontroli. Williams odsłania zależność praktycznego uzasadnienia od historii. Walker przypomina relacyjny charakter odpowiedzialności. Zimmerman prowadzi zasadę kontroli do kontrfaktycznych granic, natomiast Juzaszek przesuwa spór ku funkcjom instytucji. Każdy z tych ruchów stanowi zmianę założeń modelu.

Aksjologia jako system podatny na racjonalne podważanie

Pytanie naukowe brzmi wtedy nie tylko: „która teoria brzmi przekonująco?”, lecz raczej: „jakie konsekwencje wynikają z jej przesłanek, jakie fakty zakłada i jakie wyniki byłyby dla niej problematyczne?”. W tym ujęciu wartościowy model aksjologiczny powinien posiadać coś analogicznego do profilu podatności na obalenie. Powinien on jasno ujawniać, które z jego przesłanek są normatywne i wymagają argumentacji filozoficznej, które empiryczne – a zatem wymagają danych, które konceptualne i podlegają analizie logicznej, a które instytucjonalne, co z kolei wymaga badań praktyki. Dopiero takie rozdzielenie pozwala uniknąć typowego błędu interdyscyplinarności, polegającego na wzajemnym maskowaniu słabości: filozofia nie powinna chronić błędnych założeń empirycznych, a statystyka nie może ukrywać nieuzasadnionych wyborów wartości.

Takie rozumienie falsyfikowalności prowadzi do reinterpretacji samego PKFI. Jego naukowa wartość nie zależy od tego, czy da się empirycznie „udowodnić”, że pluralizm funkcji jest moralnie prawdziwy, lecz od tego, czy teoria wymusza jawne wskazanie tych funkcji, pozwala wyprowadzić sprawdzalne przewidywania o ich realizacji, rozpoznaje możliwe konflikty i określa warunki

dyskwalifikujące. Musi być przy tym otwarta na zmianę konstrukcji instytucjonalnej w momencie, gdy wiedza tła podważa dotychczasowe założenia. W tej wersji szeroka refleksyjna równowaga nie jest metodą zabezpieczenia teorii przed falsyfikacją, lecz mechanizmem kontrolowanego przyjmowania informacji podważających poszczególne elementy jej architektury. Paradoks trafu prawnego może więc paradoksalnie zwiększać naukowość refleksji aksjologicznej, choć samych wartości nie zamienia w hipotezy przyrodnicze – zmusza bowiem do ujawnienia, co dokładnie uzasadniamy.

Czy twierdzimy, że rezultat zwiększa winę? Że zwiększa szkodę? Że potęguje potrzebę uznania ofiary? Że podnosi skuteczność prewencji? Czy może społeczeństwo oczekuje silniejszej reakcji, a publiczne znaczenie czynu jest odmienne? Każde z tych twierdzeń ma inny status epistemiczny i wymaga innego rodzaju dowodu. Dopóki są one sklejone w jedno intuicyjne przekonanie "za skutek należy się więcej", teoria pozostaje metodologicznie nieprzejrzysta. Gdy zostaną rozdzielone, część może zostać poddana testowi empirycznemu, część analizie logicznej, a część otwartej argumentacji aksjologicznej. Dojrzała teoria odpowiedzialności nie powinna zatem obiecywać sfalsyfikowania wartości w taki sposób, w jaki falsyfikuje się błędną hipotezę empiryczną.

Powinna natomiast uniemożliwiać wartościom pełnienie funkcji tarczy chroniącej każdą instytucję przed krytyką. Godność nie może być magicznym słowem usprawiedliwiającym dowolne rozwiązanie, bezpieczeństwo nie może stanowić blankietu dla każdej represji, a dobro ofiary nie może automatycznie uzasadniać surowszej kary. Sprawiedliwość z kolei nie może być jedynie nazwą nadawaną temu, co system już czyni. Każde z tych pojęć musi zostać rozłożone na normatywny rdzeń, empiryczne założenia i instytucjonalne konsekwencje.

Dopiero wtedy paradoks trafu prawnego odsłania swoją najgłębszą funkcję poznawczą. Staje się nie tylko problemem prawa karnego, lecz narzędziem falsyfikowania zbyt prostych aksjologii. Nie falsyfikuje on wartości kontroli, lecz przekonanie, że sama kontrola wyjaśni cały system odpowiedzialności. Nie podważa znaczenia skutku, lecz złudzenie, że skutek samodzielnie określa winę. Nie neguje perspektywy ofiary, lecz falsyfikuje redukcję jej potrzeb do potrzeby represji. Nie obala konsekwencjalizmu jako całej rodziny teorii, lecz może falsyfikować konkretne prognozy empiryczne, którymi konsekwencjalista uzasadnia określone sankcje. Nie falsyfikuje retrybutywizmu jako zasady zasługi, lecz zmusza go do zmierzenia się z przypadkami, w których rezultat różnicuje rzeczywistość mimo identycznej winy.

Aksjologia podlega zatem nie tyle jednorazowej falsyfikacji, co systematycznej defeasibility – podatności na racjonalne podważanie. Jej twierdzenia muszą pozostać wystawione na kontrprzykłady, nowe dane, wykrycie uprzedzeń poznawczych, konflikt z innymi wartościami, niespójność wewnętrzną oraz odkrycie lepszych instrumentów realizacji deklarowanych celów.

Współczesna epistemologia moralna nie sprowadza się dlatego ani do czystego aprioryzmu, ani do prostego empiryzmu. Refleksyjna równowaga, naturalizowana epistemologia i psychologia moralna są konkurencyjnymi lub komplementarnymi próbami określenia, w jaki sposób wiedza o świecie może uczestniczyć w uzasadnianiu przekonań normatywnych.

Rygor poznawczy jako ochrona normatywności przed dogmatyzmem

Aksjologia prawa zyskuje dzięki temu status bardziej rygorystyczny niż zwykły katalog wartości. Staje się teorią, która musi ujawnić własne założenia, przyjąć ciężar dowodu i określić warunki rewizji. Nie wystarczy stwierdzić, że odpowiedzialność karna służy ochronie, sprawiedliwości, godności czy ofierze. Należy wykazać, że konkretne rozwiązanie faktycznie realizuje te funkcje, że nie istnieje środek mniej ingerujący, który osiągnąłby ten sam rezultat, i że dane empiryczne nie obalają założonego mechanizmu. Trzeba dowieść, iż intuicja normatywna nie jest artefaktem poznawczego błędu, a przyjęty kompromis pozostaje uzasadnialny wobec każdej osoby, na którą nakłada on ciężar. Paradoks trafu prawnego prowadzi zatem do metodologicznie wymagającej pointy. Nauka nie może sfalsyfikować godności, ale może sfalsyfikować wiele historii, które opowiadamy, by uzasadnić działania podejmowane rzekomo w jej imieniu. Nie jest w stanie eksperymentalnie obalić sprawiedliwości, lecz może obalić twierdzenie, że określona instytucja rzeczywiście ją realizuje w deklarowany sposób. Nie wyprowadzi dobra z samego faktu, ale może wykazać, że środek uznany za konieczny dla dobra jest nieskuteczny, szkodliwy lub zastępowalny. Właśnie w tej przestrzeni spotykają się filozofia moralna i nauka empiryczna: nie poprzez redukcję jednej do drugiej, lecz przez wzajemne narzucanie sobie ograniczeń poznawczych.

Tak rozumiana falsyfikowalność aksjologii nie niszczy normatywności; przeciwnie – chroni ją przed dogmatyzmem. Wartość, której nie wolno wystawić na żaden argument, staje się wyznaniem. Z kolei wartość całkowicie podporządkowana wynikowi eksperymentu przestaje być wartością, a staje się zmienną opisową. Dojrzała aksjologia sytuuje się pomiędzy tymi biegunami: zachowuje autonomię sądów normatywnych, lecz wymaga, aby ich zastosowania, przesłanki antropologiczne i instytucjonalne konsekwencje pozostawały otwarte na rzeczywistość. Paradoks trafu prawnego staje się dzięki temu czymś więcej niż pytaniem o to, czy pechowy sprawca powinien zostać ukarany surowiej od szczęśliwego. Jest próbą epistemologiczną całej teorii sprawiedliwości. Pyta, czy potrafimy wskazać, które elementy naszego rozumowania są faktami, które wartościami, które hipotezami o człowieku, które intuicjami podatnymi na błąd, a które zasadami, których bronimy nawet wtedy, gdy ich stosowanie jest kosztowne. Dopiero teoria zdolna do takiego

samorozpoznania może rościć sobie prawo do legitymizowania przymusu państwowego. W przeciwnym razie aksjologia nie kontroluje prawa, lecz staje się jedynie eleganckim językiem, którym prawo opisuje własną władzę.

> Nauka nie jest w stanie eksperymentalnie obalić idei sprawiedliwości, lecz może bezlitośnie sfalsyfikować historie, które opowiadamy, by uzasadnić konkretne działania podejmowane rzekomo w jej imieniu. Jeśli aksjologia przestanie być podatna na racjonalne podważanie i stanie się odporna na fakty, przestanie kontrolować prawo, a stanie się jedynie eleganckim językiem, którym władza opisuje własną siłę. Ostatecznie to nie brak dowodów, lecz odwaga do wskazania warunków własnej porażki odróżnia dojrzałą teorię sprawiedliwości od dogmatu.

Inspiracje

[1] "Paradoks trafu prawnego w kontekście odpowiedzialności karnej" Maciej Juzaszek

2025 | Edward Elgar Publishing | ISBN: 9781035353842

Maciej Juzaszek jest polskim filozofem prawa i naukowcem specjalizującym się w jurysprudencji, filozofii moralnej i ontologii społecznej. Uzyskał stopień doktora prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, broniąc rozprawy doktorskiej dotyczącej problemu szczęścia moralnego i prawnego w odpowiedzialności karnej. Obecnie jest adiunktem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz zajmował stanowiska badawcze na Uniwersytecie Wrocławskim i Akademii Leona Koźmińskiego. Stypendium Juzaszka bada powiązania prawa, moralności i epistemologii, ze szczególnym uwzględnieniem filozofii prawa karnego, etyki przekonań i normatywności epistemicznej. W swojej pracy krytycznie analizuje wpływ czynników losowych na odpowiedzialność karną i karę, kwestionując tradycyjne ramy odpowiedzialności prawnej. Zajmuje się również badaniem przekonań instytucjonalnych, norm społecznych i socjologią doktoranckiego kształcenia prawniczego.

***Maciej Juzaszek** is a Polish legal philosopher and scholar specializing in jurisprudence, moral philosophy, and social ontology. He earned his doctorate in law from Jagiellonian University in Kraków, defending a dissertation examining the problem of moral and legal luck in criminal liability. He is currently an assistant professor at the Faculty of Law and Administration at the University of Silesia in Katowice and has held research positions at the University of Wrocław and Kozminski University. Juzaszek's scholarship explores the intersections of law, morality, and epistemology, with a particular focus on the philosophy of criminal law, the ethics of belief, and epistemic normativity. His work critically addresses how fortuitous factors influence criminal culpability and punishment, challenging traditional frameworks of legal responsibility. He also investigates institutional beliefs, social norms, and the sociology of doctoral legal education.*

University of Silesia in Katowice

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:

[1] **"The Two Fundamental Problems of the Theory of Knowledge"**

Karl Popper



[2] **"What Does It All Mean?"**

Thomas Nagel

Oxford University Press | ISBN: 9780199763085

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"A treatise of human nature : being an attempt to introduce the experimental method of reasoning into moral subjects ..."**

David Hume

2011 | University of Michigan Library Repository

Źródło

[2] **"The Moral Responsibility of the Scientist"**

Karl Popper

1970 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-94-010-3305-3_14

Źródło

[3] **"The Conspiracy Theory of Society *"**

Karl R. Popper

2019 | Conspiracy Theories | DOI: 10.4324/9781315259574-2

Źródło

[4] **"Williams: Resisting Ethical Theory"**

Thomas Nagel

1995 | Other Minds | DOI: 10.1093/oso/9780195090086.003.0018

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[5] **"Durkheimian utilitarianism and legal moralism"**

Maciej Juzaszek

2022 | Revus | DOI: 10.4000/revus.8652

Źródło

[6] "Haidt's Durkheimian Utilitarianism—a Charitable Interpretation"

Maciej Juzaszek

2022 | Philosophia | DOI: 10.1007/s11406-022-00570-4

Źródło

[7] "Moral Intuitions in the Moral Luck Discourse"

Maciej Juzaszek

2015 | Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej | DOI: 10.36280/afpifs.2015.1.41

Źródło

[8] "Sprawiedliwość w opiece zdrowotnej z perspektywy różnych koncepcji liberalnego egalitaryzmu"

Maciej Juzaszek

2014 | Jagiellonian University Repository (Jagiellonian University) | DOI: 10.13153/diam.42.2014.684

Źródło

[9] "Między trafem moralnym [moral luck] a trafem prawnym [legal luck]"

Maciej Juzaszek

2014 | Homo Politicus (Academy of Humanities and Economics in Lodz) | DOI: 10.13153/diam.41.2014.577

Źródło

[10] "Epistemic nudging for accurate normative expectations"

Chen-Meng Wang, Maciej Juzaszek, Shane Ryan

2025 | Synthese | DOI: 10.1007/s11229-025-05127-y

Źródło

[11] "Doxastic Precautionary Principle as Political Encroachment"

Maciej Juzaszek

2025 | Acta Analytica | DOI: 10.1007/s12136-025-00642-6

Źródło

[12] "Normativity of Moral Intuitions in the Social Intuitionist Model"

Maciej Juzaszek

2016 | Springer eBooks | DOI: 10.1007/978-3-658-12053-5_3

Źródło

[13] "The leash, the trap, and the labyrinth - supervision, autonomy, and symbolic exclusion in doctoral education in Poland"

Jan Bazyli Klakla, Maciej Juzaszek

2026 | Higher Education | DOI: 10.1007/s10734-026-01740-z

Źródło

[14] "Alternative punishments"

Piotr Bystranowski, Kamil Mamak, Michał Kłusek, Maciej Juzaszek, Bartosz Janik

2026 | DOI: 10.17605/osf.io/7vr2h

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: a7d09d88-49ce-4c58-a2eb-491e790642cf